



SALA STAMPA DELLA SANTA SEDE **BOLLETTINO**

HOLY SEE PRESS OFFICE BUREAU DE PRESSE DU SAINT-SIÈGE PRESSEAMT DES HEILIGEN STUHLs
OFICINA DE PRENSA DE LA SANTA SEDE SALA DE IMPRENSA DA SANTA SÉ
BIURO PRASOWE STOLICY APOSTOLSKIEJ دار الصحافة التابعة للكرسي الرسولي

N. 0389

Lunedì 02.07.2001

Sommario:

◆ **UDIENZA AI RAPPRESENTANTI DELL'ISTITUTO DEL PATRIMONIO NAZIONALE POLACCO IN OCCASIONE DEL 180° ANNIVERSARIO DELLA NASCITA DEL POETA CYPRIAN NORWID**

◆ **UDIENZA AI RAPPRESENTANTI DELL'ISTITUTO DEL PATRIMONIO NAZIONALE POLACCO IN OCCASIONE DEL 180° ANNIVERSARIO DELLA NASCITA DEL POETA CYPRIAN NORWID**

UDIENZA AI RAPPRESENTANTI DELL'ISTITUTO DEL PATRIMONIO NAZIONALE POLACCO IN OCCASIONE DEL 180° ANNIVERSARIO DELLA NASCITA DEL POETA CYPRIAN NORWID

- DISCORSO DEL SANTO PADRE
- TRADUZIONE IN LINGUA ITALIANA

Pubblichiamo di seguito il discorso che il Santo Padre Giovanni Paolo II ha rivolto ai rappresentanti dell'Istituto del Patrimonio Nazionale Polacco, degli scienziati e degli amatori del poeta polacco Cyprian Kamil Norwid, ricevuti ieri mattina in Udienza in occasione del 180° anniversario della nascita del poeta:

• DISCORSO DEL SANTO PADRE

Szanowni Państwo,

1. Serdecznie witam wszystkich. Wasza obecność w Rzymie i na Watykanie wiąże się z obchodami 180-tej rocznicy urodzin Cypriana Kamila Norwida, jednego z największych poetów i myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa. Mamy wszyscy wielki dług w stosunku do tego poety - czwartego wieszczą - i pragniemy wykorzystać okoliczność rocznicową, ażeby ten dług w jakiejś mierze spłacić. Zawsze uważałem, że miejscem,

na którym powinien spocząć Cyprian Norwid, jest krypta wieszczów w katedrze na Wawelu. Okazało się to niewykonalne, ponieważ nie dało się odnaleźć i zidentyfikować szczątków poety. Szukałem wobec tego innych środków wyrazu, żeby niejako nadrobić to, co w stosunku do Norwida nie zostało spełnione, a co czujemy, że jest naszą zbiorową powinnością. Dobrze, że teraz przynajmniej urna z ziemią ze zbiorowej mogiły, w której poeta został pochowany, znajdzie na Wawelu należne mu miejsce w ojczyźnie, bo ojczyzna, pisał Norwid, "jest to miejsce, w którym najmilej spocząć i umrzeć".

2. Drodzy Państwo! Cieszę się bardzo z tego spotkania i przywiązuję do niego wielką wagę. Dlatego też, przygotowując się do niego, wróciłem do lektury pism Norwida i rozmawiałem z tymi, którym Norwid jest także bliski. To, co pragnę Wam powiedzieć, jest w znacznej mierze owocem wymiany myśli z nimi. Chciałem rzetelnie spłacić mój osobisty dług wdzięczności dla poety, z którego dziełem łączy mnie bliska, duchowa zażyłość, datująca się od lat gimnazjalnych. Podczas okupacji niemieckiej myśli Norwida podtrzymywały naszą nadzieję pokładaną w Bogu, a w okresie niesprawiedliwości i pogardy, z jaką system komunistyczny traktował człowieka, pomagały nam trwać przy zadanej prawdzie i godnie żyć. Cyprian Norwid pozostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalające wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem i Polakiem.

3. Poezja Norwida wyrosła z jego trudnego życia. Kształtowała je głęboka estetyka wiary w Boga oraz w nasze człowieczeństwo Boże. Wiara w Miłość objawiającą się w Pięknie, które "zachwyca" do pracy, otwiera słowo Norwida na tajemnicę przymierza, jakie Bóg zawiera z człowiekiem, aby człowiek mógł żyć tak, jak żyje Bóg. Pieśń o pięknie Miłości i o pracy, *Promethidion*, wskazuje na sam akt stworzenia, w którym Bóg odślania ludziom więź łączącą pracę z miłością (por. Rdz 1, 28); w pracowitej miłości człowiek się rodzi i zmartwychwstaje. Do tak dalekosiężnego słowa czytelnik musi dorastać. Wiedział o tym doskonale poeta, kiedy mówił: "Syn minie pismo, lecz ty spomnisz wnuku".

4. Siła autorytetu, jakim jest Norwid dla "wnuków", bierze się z krzyża. Jakże wymownie jego *scientia crucis* odślania się w słowach: "Nie za sobą z krzyżem Zbawiciela, ale za Zbawicielem z krzyżem swoim /.../. Ta to jest na reszcie tajemnica ruchu sprawiedliwego". *Scientia crucis* pozwalała Norwidowi oceniać ludzi według tego, czy umieli cierpieć razem ze Zbawicielem, który "korzeniem wszelkiej prawdy jest i był, i będzie". Słowa, jakimi nasz poeta mówił o wielkości bł. Piusa IX, stanowią jedno z najpiękniejszych świadectw, jakie człowiek może dać człowiekowi: "Jest to wielki XIX-o wieku człowiek. Umie cierpieć". Znamienne, że według Norwida, krzyże powinny być bez postaci Chrystusa, bo wtedy ukazywałyby wyraniej miejsce, na które ma wejść chrześcijanin. Tylko ci bowiem, w których wnętrzu codziennie rozgrywa się dramat Golgoty, mogą powiedzieć: Krzyż "stał się nam: bramą".

5. Norwid nie zazdrościł nikomu rzeczy posiadanych ani honorów. Jego Boże ubóstwo błyszczy w zakończeniu jednego z wierszy:

"Kto inny ma laur i nadzieję,
Ja - jeden zaszczyt: być człowiekiem".

Zaszczyt bycia człowiekiem, nie do pojęcia "na ziemi", jest "zrozumiały w niebie", dokąd droga wiedzie właśnie przez bramę krzyża. Przechodząc przez nią człowiek dostrzega, że prawda jego bycia człowiekiem przerasta go nieskończenie. Z niej jest jego wolność. "Wszystko — bierze żywot z Ideału". Do ideału człowiek pielgrzymuje, ale otrzymuje go w darze. "Prawda się razem dochodzi i czeka!", bo "człowieczość" jest Boża. Stąd ogrom pracy stojącej przed osobą ludzką, która, stworzona "na obraz i podobieństwo" Boga, jest powołana do stawiania się podobną Bogu, co nie jest łatwe, bo "trud to jest właśnie z tego duży, że codzienny". Zdobyć się nań mogą jedynie ludzie trzewi "w rzeczach potocznych", a trzewi w nich są wtedy, kiedy są w rzeczy "wieczne zachwyceni". Tylko oni nie będą kłaniali się Okolicznościom, a Prawdom nie każą, "by za drzwiami stały". To oni, pracując na prawdę, jak pracuje się na chleb, tworzą dzieje. Przepalają ziemię sumieniem, a pot "z białego czoła" ociera im ona sama, "Prawda, Weronika sumień".

6. Norwid usilnie przypomina, że bez heroizmu ludzkość "do samej siebie twarzą poniżona" przestaje być sobą. "Ludzkość, bez Boskości, sama siebie zdradza". Ogół społeczeństwa nie zdoła przeciwstawić się pustoszącej

go nie-heroicznej filozofii obecnych dni, jeśli nie będzie w nim ludzi żyjących Norwidowym pytaniem:

"Aby być narodowym — być nad-narodowym!
I aby być człowieczym, właśnie że ku temu
Być nad-ludzkim... dwoistym być a jednym — czemu?"

Człowiek to kapłan, jeszcze "bezwiedny i niedojrzały", którego życiowym zadaniem jest od samego początku budowanie mostów (*ponti-fex*) łączących człowieka z człowiekiem, a wszystkich z Bogiem. Marne są społeczeństwa, w których zanika ów kapłański charakter osoby ludzkiej. Ta myśl zawsze była mi bliska. Mogę powiedzieć, że w pewnym stopniu kształtuje ona społeczny wymiar mojego pontyfikatu.

Z wielkim bólem mówił Norwid Polakom, że nie będą nigdy dobrymi patriotami, jeśli wpraw nie będą pracowali na swoje człowieczeństwo. Żeby bowiem móc rozwiązać zadanie: "co to jest Polak", trzeba nie być "dzisiejszej Polski oby - watelem (...)" tylko trochę - przeszłej i dużo - przyszłej". Ojczyzna, według Norwida, znajduje się w nieskończonej Przyszłości, tak że znajdziesz ją wszędzie, nawet "na krańcach bytu". Kto o tym zapomina, robi z ojczyzny sektę, a w końcu wstępuje w szeregi tych, którzy są "wielcy! - w prywatnych rzeczach; w publicznych? - prywatni!" Taka jest zasada chaosu w każdym społeczeństwie.

Ład narodu przychodzi spoza narodu, ostatecznie jest on z Boga, i dlatego tym, którzy tak dalekosiężnie, bo kapłańsko, kochają swój naród, nie grozi nacjonalizm. "Naród składa się nie tylko z tego, co wyróżnia go od innych, lecz i z tego, co go z innymi łączy". Znamy na pamięć, ale czy znamy praktycznie, w swoim sumieniu, bolesną treść słów: "Tak, jak dziś jest, to Polak jest olbrzym, a człowiek w Polaku jest karzeł /.../. Słońce nad Polakiem wstawa, ale zasłania swe oczy nad człowiekiem". Ileż polskich spraw toczyłoby się inaczej, gdyby Polacy odnaleli w swoim sumieniu prawdę głoszoną przez Norwida, że "ojczyzna jest to zbiorowy - obo -wiązek", który "składa się w naturze-rzeczy z dwóch: z obowiązują - cego Ojczyznę dla człowieka i z obowiązującego czło - wieka dla Ojczyzny"?

Tu w Rzymie, w sercu Kościoła, o którym Norwid pisał, że jest najstarszym "obywatelem na świecie", ze wzruszeniem powtarzam słowa z *Mojej ojczyzny*:

"Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;
Wieczność pamiętam przed wiekiem;
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
Rzym nazwał człekiem".

7. Cyprian Norwid był człowiekiem nadziei. Dzięki niej mógł żyć godnie na tej ziemi niezależnie od trudnych warunków, w jakich się znajdował. Nadzieję swą czerpał modlitwą z Boga, do którego zwracał się słowami potężnymi, jak sam Zbawiciel, który nas tych słów nauczył:

"Bądź wola Twoja, nie tak, jak na ziemi
(Więc nie wygodniej jak... lecz jak jest godnie)".

Modlitwa "kształciła" wzrok poety, tak że odgadywał on "sprawy Boże pod powłoką spraw ziemskich". Modląc się, pracował na Miłość w głębokiej wierze, że głos człowieka idący w niebo razem z głosem Chrystusa jest zawsze wysłuchany.

8. Zechciejcie, Państwo, przyjąć tych kilka Norwidowych myśli, "co nie nowe", jako wyraz mojego hołdu dla pracy Poety, a także i mojej wdzięczności dla Was za podjęty trud, aby w jego pracę wchodzili Polacy. Oby każdy z nich "od brukującego ulicę do Kopernika" wkładał w to, co robi, "swój oryginalny akcent". Wszystkim Polakom, a w sposób szczególny miłośnikom twórczości Cypriana Norwida, życzę, aby przez ich pracę spełniały się w społeczeństwie słowa kończące *Fortepian Szopena*: "Jękły martwe kamienie: - Ideał sięga bruku".

Z serca Wam błogosławię, prosząc zarazem Tę, którą nazywamy *Mater admirabilis*, a którą tak pięknie opiewał

Norwid w *Legendzie* i w *Litanii*, żeby towarzyszyła Wam w tej pracy służącej Kościołowi, Europie i Polsce.

[01140-09.02] [Testo originale: Polacco]

• TRADUZIONE IN LINGUA ITALIANA

Illustri Signori,

1. A tutti il mio cordiale benvenuto. La vostra presenza a Roma e in Vaticano si unisce con le celebrazioni del 180° della nascita di Cyprian Kamil Norwid, uno dei più grandi poeti e pensatori dell'Europa cristiana. Tutti abbiamo un grande debito verso questo poeta - il quarto bardo - e vogliamo approfittare della presente circostanza, per estinguerlo almeno in una certa misura. Ho sempre ritenuto che il luogo dove dovrebbe riposare Cyprian Norwid, sia la cripta dei grandi poeti nella cattedrale di Wawel. Ciò si è dimostrato inattuabile, poiché non è stato possibile ritrovare ed identificare i resti del poeta. Ho dunque cercato altri mezzi d'espressione, per poter in qualche senso riparare quanto non era stato compiuto nei riguardi di Norwid e che sentiamo essere il nostro dovere collettivo. È bene che almeno l'urna con la terra tratta dalla fossa comune dove fu sepolto il poeta, trovi ora a Wawel il posto a lui dovuto nella patria, perché la patria, scrisse Norwid: "E' il luogo dove trovare riposo e morire".

2. Cari Signori! Sono molto lieto di questo incontro e vi attribuisco una grande importanza. Perciò anche, preparandomi ad esso, sono tornato alla lettura degli scritti di Norwid e ho parlato con coloro ai quali, come a me, Norwid è caro. Ciò che vi voglio dire è in grande misura frutto dello scambio di pensieri con loro. Volevo pagare con onestà il mio debito personale nei riguardi del poeta, alla cui opera mi unisce una stretta confidenza spirituale, sin dagli anni del ginnasio. Durante l'occupazione nazista i pensieri di Norwid sostenevano la nostra speranza posta in Dio, e nel periodo dell'ingiustizia e del disprezzo, con cui il sistema comunista trattava l'uomo, essi ci aiutavano a perseverare accanto alla verità dataci in compito e a vivere degnamente. Cyprian Norwid ha lasciato un'opera da cui emana la luce che permette di penetrare più profondamente nella verità del nostro essere uomini, cristiani, europei e polacchi.

3. La poesia di Norwid è nata dalla sua difficile vita. Si è formata alla luce di una profonda estetica della fede in Dio e nella nostra umanità in Dio. La fede nell'Amore che si rivela nella Bellezza che "entusiasma" al lavoro, apre la parola di Norwid al mistero dell'alleanza, che Dio stringe con l'uomo, affinché l'uomo possa vivere, come vive Dio. Il canto sulla bellezza dell'Amore e sul lavoro, *Promethidion*, indica l'atto stesso della creazione, nel quale Dio svela agli uomini il legame che unisce il lavoro all'amore (cfr. Gn 1, 28); nell'amore laborioso l'uomo nasce e risorge. Il lettore deve maturare ad una parola che mira così lontano. Lo sapeva benissimo il poeta, quando disse: "Il figlio - ignorerà, ma tu, nipote, ricorderai".

4. La forza dell'autorità che Norwid riveste per i "nipoti", viene dalla croce. Con quanta eloquenza si svela la sua *scientia crucis* nelle parole: "Non seguire te stesso con la croce del Salvatore, ma il Salvatore con la tua croce (...) Questo è finalmente il segreto di un movimento giusto". La *scientia crucis* permetteva a Norwid di valutare gli uomini a seconda se sapevano soffrire insieme al Salvatore, che "è ed era e sarà la radice di ogni verità". Le parole con le quali il nostro poeta parlò della grandezza del beato Pio IX, costituiscono una delle più belle testimonianze, che l'uomo possa rendere all'uomo: "È un grande uomo del XIX secolo. Sa soffrire". E' significativo che, secondo Norwid, i crocifissi dovrebbero essere senza la figura del Cristo, potrebbero così indicare in modo più chiaro il luogo dove deve stare un cristiano. Soltanto coloro, infatti, nel cui intimo si svolge ogni giorno il dramma del Golgota, possono dire: la Croce "per noi è divenuta la porta".

5. Norwid non invidiava a nessuno le cose, né gli onori posseduti. La sua povertà in Dio splende nel finale di una delle sue poesie:

"Per qualcun altro l'alloro e la speranza,
per me: l'unico onore è quello di essere uomo".

L'onore di essere uomo, difficilmente concepibile "sulla terra", è "più comprensibile in cielo", e la via per esso

passa proprio attraverso la porta della croce. Attraversandola l'uomo percepisce che la verità del suo essere uomo lo supera infinitamente. Da essa proviene la sua libertà. "Tutto prende vita dall'Ideale". L'uomo cammina da pellegrino verso l'ideale, ma lo riceve in dono. "La verità si aspetta e insieme la si raggiunge", perché "l'umanità è di Dio". Da qui l'immensità del lavoro di fronte alla persona umana che, creata "ad immagine e somiglianza" di Dio, è chiamata a diventare simile a Dio, il che non è facile, poiché "la fatica è grande proprio perché è quotidiana". Di questo sono capaci soltanto gli uomini sobri nelle "cose comuni", e sono così soltanto quando sono "entusiasti" da ciò che è "eterno". Soltanto essi non si prostreranno di fronte alle Circostanze, e non comanderanno alle Verità di "restare dietro la porta". Sono essi, che lavorando per la verità, come si lavora per guadagnarsi il pane, formano la storia. Bruciano la terra con la coscienza, ed è la stessa "Verità, Veronica delle coscienze" ad asciugare il sudore dalla loro "pallida fronte".

6. Norwid ricorda con insistenza che senza eroismo l'umanità "Umiliata in volto, in sé ripiegata" cessa di essere se stessa. "L'umanità priva della divinità tradisce se stessa". L'insieme della società non sarà in grado di opporsi alla filosofia non-eroica dei nostri giorni che la sta devastando, se non vi saranno in essa delle persone che vivono l'interrogativo di Norwid:

"Per essere nazionale - essere sovra-nazionale!

E per essere umano, per questo

Essere sovra-umano...essere doppio e uno - perché?".

L'uomo è sacerdote, ancora "inconscio ed immaturo", il cui compito nella vita è sin dall'inizio gettare i ponti (*ponti-fex*) che uniscono l'uomo all'uomo, e tutti a Dio. Sono meschine le società dove scompare questo carattere sacerdotale della persona umana. Questo pensiero mi è stato sempre caro. Posso dire che in una certa misura esso forma la dimensione sociale del mio pontificato.

Con grande dolore diceva Norwid ai polacchi che non saranno mai dei buoni patrioti, se prima non lavoreranno a favore del proprio essere uomini. Per poter infatti risolvere "quel compito che è essere polacco", bisogna non essere "cittadino della Polonia d'oggi (...)" ma di quella un po' passata e molto futura". La Patria, secondo Norwid, si trova in un Futuro senza limiti, così da poterla trovare ovunque, persino "ai confini dell'essere". Chi lo dimentica, fa della Patria una setta, e alla fine entra nelle file di coloro che sono "grandi! - nelle cose private; in quelle pubbliche? - dei privati". Questo è il principio del caos in ogni società.

L'ordine della nazione viene dal di fuori della nazione, in definitiva proviene da Dio, e perciò per coloro che amano la propria nazione in un modo così lungimirante, perché sacerdotale, non c'è il pericolo del nazionalismo. "La nazione è fatta non solo di quello che la distingue dalle altre, ma di quanto alle altre la unisce". Conosciamo a memoria, ma lo conosciamo in pratica, nella nostra coscienza, il contenuto doloroso delle parole: "Oggi il polacco è un gigante, ma l'uomo nel polacco è un nano (...). Il sole sorge sul polacco, ma chiude gli occhi sull'uomo"? Quante questioni polacche potrebbero svolgersi diversamente, se i polacchi avessero ritrovato nella loro coscienza la verità proclamata da Norwid che "la patria è un impegno collettivo" che "per sua natura si compone di due: di ciò che vincola la patria per l'uomo e di ciò che vincola l'uomo per la patria".

Qui a Roma, nel cuore della Chiesa, di cui Norwid scrisse che è il più antico "cittadino nel mondo", ripeto con commozione le parole attinte da *Moja Ojczyzna*:

"Nessun popolo mi ha redento o creato;

Prima del secolo ricordo l'eternità;

La chiave di Davide la bocca mi ha forzato,

Chiamato uomo la romanità".

7. Cyprian Norwid fu l'uomo della speranza. Grazie ad essa poté vivere degnamente su questa terra, indipendentemente dalle difficili condizioni, in cui si trovava. Attingeva la speranza con la preghiera da Dio, a cui si rivolgeva con parole potenti, come quelle che il Salvatore stesso ci ha insegnato:

"Sia fatta la tua volontà, non come in terra

(Non come è più comodo... ma come è più degno)".

La preghiera "formava" la vista del poeta in modo che egli indovinava le "cose di Dio sotto l'involucro di quelle terrene". Pregando, guadagnava l'Amore nella fede profonda che la voce dell'uomo che si innalza al cielo insieme a quella di Cristo, viene sempre esaudita.

8. Vogliate, Signori, accettare alcuni pensieri di Norwid, che "non sono nuovi", come espressione del mio omaggio per il lavoro del Poeta, ed anche della mia gratitudine verso di voi per la fatica intrapresa, affinché nel suo lavoro entrino i Polacchi. Che ognuno di essi "da chi lastrica la strada fino a Copernico" ponga in ciò che fa "il proprio accento originale". Auguro a tutti i polacchi, e in modo particolare a coloro che amano l'opera di Cyprian Norwid, che, mediante il loro lavoro si compiano nella società le parole finali del *Fortepian Szopena*: "Gemono i ciottoli sordi: L'ideale tocca il selciato".

Vi benedico di cuore, chiedendo allo stesso tempo a Colei che chiamiamo *Mater admirabilis*, e che Norwid cantava in modo così bello nella *Legenda* e in *Litania*, di accompagnarvi in questo lavoro che serve la Chiesa, l'Europa e la Polonia.

[01140-01.01] [Testo originale: Polacco]
